

Pismo odznaczone
Złotą Odznaką
ZZ Metalowców



Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XVII

15 - 31 marca 1970

Nr 6/273

Nowe bodźce, nowe zadania

W bieżącym miesiącu społeczeństwu naszego kraju zostały przedstawione pod dyskusję, opracowane przez KC PZPR założenia zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle.

Materiały dotyczące tego zagadnienia zostały przedyskutowane w naszym zarządzie na plenarnym posiedzeniu KZ PZPR z udziałem kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Błoniarczyka oraz sekretarza ekonomicznego KM PZPR tow. Gutkowskiego.

W dniach od 17 do 20. III.1970 r. te same materiały zostały przedyskutowane na niższych szczeblach organizacji społeczno-politycznych na poszczególnych wydziałach.

W zebraniach dyskusyjnych wzięło udział 170 aktywistów naszego zakładu. Oprócz narad wydziałowych otwarty został przez PTE punkt informacyjny dla pracowników. Jego celem było wyjaśnienie nurtujących problemów doty-

czących zmian w dotychczasowym systemie bodźców materialnych.

Nowy system zmusza każdego pracownika do wykazania maksimum zainteresowania w poprawie efektywności gospodarowania na swoim odcinku pracy. Trzeba dołożyć wszelkich starań dla wykonawstwa poszczególnych zadań nałożonych przez Dyрекcję i ZPZP w celu uzyskania jak najlepszych wyników ekonomicznych w roku bieżącym, który spowoduje uzyskanie korzystnej bazy premiowania tak dla pracowników fizycznych jak i umysłowych.

W dotychczasowej dyskusji prowadzonej przez aktyw wydziałowy znaczna część poświęcona była doborowi właściwego wskaźnika syntetycznego oraz zadań odcinkowych dla zapewnienia prawidłowej pracy zakładu w przyszłej pięcioletce.

Dla zorientowania załogi jakie zostały zaproponowane wskaźniki syntetyczne i zadania odcinkowe do rea-

lizacji w przyszłej 5-lacie podaje się ich treść i charakter:

1) **Wskaźnik syntetyczny** — wynikowy poziom kosztów produkcji za wykonanie którego przyznane będzie 25 pkt.

Wskaźnik wynikowego poziomu kosztów jest w istocie najbardziej obiektywnym wskaźnikiem określającym gospodarność zakładu. Wskaźnik ten wyrażający stosunek kosztów produkcji (zwiększonych o oprocentowanie środków trwałych oraz salda strat i zysków nadzwyczajnych) do wartości produkcji sprzedanej (pomniejszonej o podatek obrotowy) skłania do obniżenia wszystkich składników kosztów, co w odniesieniu do naszego przedsiębiorstwa będącego członkiem Klubu Eksporterów ma szczególne znaczenie ze względu na dążenie do osiągnięcia pełnej efektywności eksportu naszych wyrobów.

2) **Zadania odcinkowe**

a) **Wykonanie zadań przewidzianych w planie postępu technicznego za wykonanie 25 pkt.**

W zadaniu tym zawarte jest zwiększenie udziału wyrobów zaliczanych do grupy „A”, wprowadzenie nowych rozwiązań kon-

strukcyjnych i technologicznych wdrażanie do produkcji własnych i dokonanych w innych zakładach rozwiązań racjonalizatorskich, celem obniżenia pracochłonności.

b) **Zmniejszenie braków produkcyjnych — za wykonanie zadania 20 pkt.**

Obniżenie braków produkcyjnych oraz reklamacji zewnętrznych jest bardzo ważne, ponieważ produkcja artykułów rynkowych na eksport stanowi znaczną część produkcji zakładu.

c) **Wydatność pracy — za wykonanie zadania 30 pkt.** Zadanie odcinkowe zwiększenia wydajności pracy w stosunku do 1970 r. będzie miało na celu dążenie zakładu do pełnego wykorzystania dnia pracy, limitowania marnotrawstwa czasu pracy, zmniejszenia godzin nadliczbowych, przestoju itp.

Wskaźnik syntetyczny proponuje się wprowadzić na okres lat 1971—1975, natomiast zadania odcinkowe mogą być zmienione w zależności od zmieniających się warunków i ważności zagadnień wynikających z działalności gospodarczej zakładu.

Roś

Po »Dniu Metalowca«

Rokrocznie w marcu 850-tysięczna rzesza pracowników przemysłu metalowego obchodzi swoje święto — Dzień Metalowca. Tradycyjnym zwyczajem nasza załoga w dniu 24 bm. zebrała się w sali koncertowej PMRN na uroczystej akademii.

Referat okolicznościowy podsumowujący całoroczny dorobek naszych metalowców wygłosił sekretarz Rady Zakładowej tow. **Tadeusz Prygiel**. Stwierdził on m. in.:

Nasza „walterowska” załoga, jako pierwsza w województwie kieleckim odpowiedziała na apel hutników Warszawy. Odpowiedzią naszą były zobowiązania wartości 42,4 mln. zł. Zobowiązania te w znacznym stopniu przyczyniły się do zamknięcia r. 1969 pozytywnym bilansem. Dzięki pomyślnej ubiegłorocznej pracy uzyskaliśmy pokaźny fundusz zakładowy w wysokości 37.535.000 zł, który świadczy o gospodarności, a także ofiarnej i owocnej pracy naszej załogi.

Miłym akcentem tej uroczystości była dekoracja zasłużonych pracowników i działaczy odznaczeniami

związkowymi i państwowymi. Za długoletnią pracę społeczną złote odznaki związkowe otrzymali tow. inż. **Barbara Brejtkopf** — Narzędziownia, **Marian Chlebny P-9**, **Władysław Czubak P-10**, **Marian Draganek P-6**, **Zygmunt Iwański E-1**, **Jan Koczyński HZ**, **Wacław Osóbka DO**, **Zbigniew Smerda DKT-1**, **Marian Wiatros DR**.

Dekoracji wymienionych osób dokonał przewodniczący Rady Zakł. tow. **Franciszek Skoneczny**. Ponadto dyr. zakładu inż. **Marian Błoński** wręczył 31 pracownikom odznaki Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

Dyrektor w swym krótkim przemówieniu pogratulował zdobytych odznaczeń i życzył dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

W imieniu odznaczonych zabrał głos tow. **Henryk Burek**, który zapewnił zebranych, że zaszczytne odznaczenia będą stanowić bodziec do dalszej efektywnej pracy.

A. Sowa

PROJEKT ZMIAN w systemie premiowania

Biuro Polityczne KC PZPR rozważało i zaakceptowało projekty zmian metod podwyższania plac robotnikom oraz zmian systemu premiowania pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Jednocześnie Biuro Polityczne uznało za celowe przeprowadzenie dyskusji nad tymi dokumentami w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach. Dyskusja prowadzona w organizacjach partyjnych, związkach zawodowych, kołach NOT i PTE powinna przyczynić się do wzbogacenia propozycji rozwiązań w zakresie doskonalenia bodźców materialnego zainteresowania. Dyskusja ta po służy pełniejszemu opracowaniu założeń nowego systemu bodźców ekonomicznych, które zostaną przedstawione na najbliższym posiedzeniu plenarnym Ko-

mitetu Centralnego PZPR. W związku z projektem zmian w systemie plac, Komitet Zakładowy PZPR zorganizował naradę szkoleniową, w której uczestniczyli członkowie egzekutywy KZ, sekretarze OOP, prezydium RR i RZ oraz ZMS i organizacji naukowo-technicznych.

Intencją rozpoczynających się dyskusji w wydziałach, OOP jest wzbogacenie proponowanych rozwiązań oraz przygotowanie warunków do wprowadzenia od przyszłego roku, nowych przepisów i zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle. W szerokiej społecznej dyskusji na ten temat uczestniczyć będzie cała załoga zakładów, aktyw partyjny i gospodarczy, członkowie rad zakładowych, organizacji młodzieżowych oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych

Za trzy tygodnie start!

Wpływają dalsze zgłoszenia

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od jednej z największych tegorocznych imprez lekkoatletycznych Kielecczyny — I Ogólnopolskiego Ulicznego Biegu Walterowskiego o Puchar redakcji „Życia Załogi”.

Nieprzerwanie płyną do nas zgłoszenia z całego kraju. Do chwili obecnej w naszym rejestrze widnieją nazwy 11 klubów. Zatwierdzona została ostatecznie trasa wyścigu. Przebiegać ona będzie ulicami: Sienkiewicza, Buczka, Waryńskiego, 1-Maja do Sienkiewicza. Orientacyjna długość jednego okrążenia wynosi ok. 800 m. Punkty startowe do poszczególnych konkurencji zlokalizowane zostaną wzdłuż ulic Sienkiewicza i Waryńskiego, natomiast meta na przeciw szkoły podstawowej nr 13 przy ul. Sienkiewicza.

Za kilka dni w witrynie wystawowej SDH „Sezam” pojawią się nagrody ufundowane przez organizatorów dla zwycięzców. Pragniemy przypomnieć, że triumfatorzy biegów głównych na dyst. 3 tys. m. kobiet i 8 tys. m. mężczyzn otrzymają maszyny do szycia „Iucznik” oraz puchary przechodnie naszej redakcji.

W następnym numerze zamieścimy pełną listę startową zawodników oraz wykaz fundowanych nagród.

(am)

Generał Walter

Gerlacha” w głąb Rosji. Wybuch Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej postawił go w pierwszych szeregach walczącego proletariatu w szeregach Gwardii Czerwonej. Walczył w obronie socjalizmu w ZSRR, by walczyć o interesy własnego narodu. Brał udział w walce przeciwko interwentom imperialistycznym, przeciwko biłogwardzistom Krasnowa i Denikina. Po zwycięstwie Armii Czerwonej Generał Swierczewski oddał swe niepospolite zdolności organizatorskie i całą energię, wielkiej sprawie budownictwa ZSRR studiując równocześnie na Akademii Wojskowej im. Frunzego. Warszawski metalowiec ani chwili nie zapomniał o ukojonej Polsce. Wiedział doskonale, że droga do wolności ojczyzny prowadzi przez walkę z faszyzmem. To też sprawiło, że na pierwszy zew stanął w szeregach międzynarodowych brat walczących z faszyzmem w dalekiej Hiszpanii, gdzie imię „Waltera” nabrało legendarnego wprost blasku.

Droga życia i walki gen. „Waltera” zbliżała się już do momentu kiedy mógł on całą wiedzę i doświadczenie nabyte w walkach na wielu frontach świata oddać bezpośrednio sprawie wyzwolenia narodu polskiego. Od pierwszej chwili stworzenia jednostek polskich w obozie w Sietcach, aż do ostatniego uderzenia serca pod Baligrodem, poświęcił ten wielki człowiek i gorący patriota — wszystkie swe siły, doświadczenie, hart i energię sprawie Armii Polskiej Ludowej Ojczyźnie.

Załoga naszych zakładów z dumą nosi imię gen. K. Swierczewskiego — Waltera.



Wiele Kobiet w naszym zakładzie wykonuje prace trudne i skomplikowane. I to nie gorzej od mężczyzn. Na zdjęciu jedna z kobiet z wydz. P-2 obsługująca zespół wiertarek.

Zasady podziału i wypłaty funduszu premiowego

ZASADY NALICZANIA FUNDUSZU PODWYŻEK PŁAC ROBOTNIKÓW

Ustala się bazowy fundusz płac robotniczych, który jest podstawą planowania funduszu płac robotniczych oraz naliczania funduszu podwyżki płac.

Dla określenia tego funduszu należy od faktycznie wydatkowanego za rok 1970 osobowego funduszu płac robotników odliczyć:

- pełne wypłaty za godziny nadliczbowe ponad limit ustalony dla danego przedsiębiorstwa;
- wypłaty dokonywane po za planowanym funduszem płac takich premii jak: za oszczędność ogumienia, za oszczędność paliw, itp.;
- kwoty nieuzasadnionego przekroczenia funduszu płac (a więc kwoty przekraczające granice wynikające z przepisów o bankowej kontroli i korekcie funduszu płac).

BAZOWY FUNDUSZ płac podlega corocznie korekcie proporcjonalnie do rzeczywistego, lecz nie większego od akceptowanego planem wzrostu zatrudnienia robotników. Oznacza to, że baza obliczeniowa zwiększa się w sposób następujący wraz ze wzrostem zatrudnienia robotników w kolejnych latach. Nie należy natomiast zakładać wzrostu z tytułu zmian średniego współczynnika kwalifikacji. Tak ustalony bazowy fundusz stanowi podstawę dla obliczania dodatkowego funduszu płac robotniczych w każdym roku, z którego będą pokrywane podwyżki płac robotników.

Wysokość tego dodatkowego funduszu płac odniesiona do funduszu bazowego powinna odpowiadać procentowej podwyżce średnich płac pracowników umysłowych w stosunku do ich bazy, podwyżce osiągniętej zgodnie z nowymi zasadami premiowania. Oznacza to, że **średnie płace robotników i pracowników umysłowych winny wzrastać równomiernie**. Na dodatkowy fundusz płac składa się:

a) kwota zależna od procentowego wskaźnika wzrostu bazowego funduszu płac robotniczych, wyznaczonego przez iloczyn procentowego wzrostu średnich płac pracowników umysłowych i odpowiedniego dla danego przedsiębiorstwa współczynnika korygującego, zależnego od oceny rezerwy w zatrudnieniu. Np. gdy przyjmujemy wysokość wskaźnika korygującego 0,8 to przy wzroście w skali rocznej zarobków pracowników umysłowych o 6 proc., bazowy fundusz płac robotniczych wzrośnie o 4,8 proc. a przy wskaźniku 0,7 od powiednio 4,2 proc.

b) Oszczędność na funduszu płac w wyniku zmniejszenia nadmiernego zatrudnienia robotników na drodze poprawy organizacji pracy (zmniejszenie zatrudnienia nie może odbywać się kosztem pracowników zatrudnionych przy remontach).

Ponadto na wysokość funduszu o którym mowa, wpływają nadwyżki przekazane z funduszu premiowego pracownikom umysłowym, jeśli związany z wykonaniem poszczególnych zadań odcinkowych wzrost wartości punktu premiowego przekroczy w poszczególnych latach dopuszczalne granice. Na fundusz ten zalicza się także kwoty potrącone kierownictwu przedsiębiorstwa z tytułu sankcji za niewykonanie niektórych zadań.

Współczynnik korygujący należy ustalić w oparciu o gruntowną analizę poziomu organizacji pracy i rezerw zatrudnienia oraz możliwości uzyskania przez przedsiębiorstwa poprawy w tej dziedzinie w poszczególnych latach.

Wypłaty z dodatkowego funduszu nie mogą przekroczyć w stosunku do bazowego funduszu płac robotniczych procentu, o jaki wzrosły w danym okresie średnie płace pracowników umysłowych.

Sumy przekraczające tę granicę przeznacza się na cele socjalne załogi. Nie dotyczy to jednak kwot przekazanych na podwyżkę płac robotniczych z tytułu zmniejszenia strat na brakach. Kwoty te podlegają wypłacie w pełnej wysokości nadwyżki przelewanej z funduszu premiowego pracowników umysłowych przedsiębiorstwa.

Wszelkie przekroczenia planowanego funduszu płac robotniczych niezależnie od tego, z jakiego powodu nastąpiły (godziny nadliczbowe, zasiłki chorobowe, inne wydatki), zmniejszają w sposób automatyczny kwotę naliczonego funduszu podwyżek płac robotniczych.

USTALENIE KWOT OSZCZĘDNOŚCI W FUNDUSZU PŁAC LUB JEGO PRZEKROCZEŃ

Punktem wyjścia dla określenia planowanego funduszu płac robotników powinien być osobowy fundusz płac w roku 1970. Dla ustalenia planowanego funduszu płac w następnym roku należy fundusz bazowy powiększyć proporcjonalnie do wzrostu zatrudnienia, niezbędnego dla uzyskania zaplanowanego wzrostu produkcji czystej z uwzględnieniem prawidłowego opłacania wzrostu indywidualnej wydajności pracy robotników akordowych. Obowiązujące przepisy w zakresie zmiany norm pracy związanej z postępem technicznym pozostają w mocy. Jak już uprzednio stwierdzono,

planowany fundusz płac nie może zakładać wzrostu z tytułu zmiany średniego współczynnika kwalifikacji. Wzrost płacy wynikający ze zmian kwalifikacji winien być opłacany z dodatkowego funduszu wypracowanego przez załogę robotniczą.

Możliwe jest również planowanie osobowego funduszu płac robotników opierając go o wyznaczony z góry degresywny z roku na rok normatyw udziału funduszu płac robotników w produkcji czystej. Konieczność bowiem stosowania degresji wynika z zasady niezbędnego wyprzedzania wzrostu przeciętnych płac przez wzrost wydajności pracy.

ZASADY WYPŁATY FUNDUSZU PODWYŻEK PŁAC

Wygospodarowane przez przedsiębiorstwo środki na podwyżkę płac robotników wypłaca się po rozliczeniu wyników za dany rok. Wyplata ma charakter dodatku do płac, niezależnego od innych dotychczasowych elementów zarobku. Dodatek ten wypłaca się w okresach miesięcznych w relacji do płacy zasadniczej każdego robotnika, zróżnicowanej w zależności od wewnętrznego układu zarobków. Relacje te ustala kierownictwo przedsiębiorstwa wraz z radą zakładową, kierując się obok oceny wewnętrznego układu zarobków, a zwłaszcza proporcjami poziomu płac robotników dniówkowych i akordowych, charakterem i znaczeniem dla przedsiębiorstwa zadań wykonywanych przez poszczególne grupy robotnicze, jak też poziomem dyscypliny pracy.

Po upływie kilku lat, np. całej przyszłej pięcioletki (1971—75), dodatek do płac zostaje włączony do płacy zasadniczej każdego robotnika, przy czym system tworzenia funduszu płac podwyżek płac powinien być kontynuowany również po 1975 r.

My w sprawach miejskich

W wielu zakładach, obiektach, placówkach handlowych i usługowych, kinach, teatrach, itp. spotkać można takie napisy. Oznaczają one, że w pomieszczeniach tych ze względu na niebezpieczeństwo powstania pożaru lub zagrożenia życia i zdrowia ludzkiego palenie papierosów jest kategorię zabronione. Przepis obowiązuje wszystkie osoby znajdujące się w danym pomieszczeniu. Praktyka wykazuje jednak zupełnie coś innego. Weźmy np. Dom Towarowy przy Pl. Zwycięstwa w Radomiu. Klienci naogół przestrzegają tego zakazu. Natomiast sprzedawcy nie bacząc na zakaz — palą sobie bez troski na stoiskach. Czyżby zakaz palenia nie obowiązywał panie i panów Sprzedawców? Podobne scenki można zaobserwować w wielu innych placówkach handlowych Radomia.

Co na to MHD Art. Przemysłowymi i Miejska Komenda Straży Pożarnej? Czyżby tragiczny w skutkach wypadek z ul. Solskiego nie był przypomnieniem o konieczności zwiększenia szacunku dla przepisów przeciwpożar-

wych? Zwracamy się z apelem: **Ludzie! Nie bądźcie lekkomyślni! Chwila nieuwagi kosztować może miliony lub życie i zdrowie ludzi!**

PA

Gwoździe w przedszkolu

Do naszej redakcji zgłosił się pracownik zakładu p. BG przynosząc ze sobą postrzępione na siedzeniu rajstopy elastyczne za 120 zł., a należące do jego pociechy uczęszczającej do przedszkola przyzakładowego nr 1.

Okazuje się, że przyczyną niszczenia garderoby dzieciaków są **gwoździe wystające ze stołków i foteli w przedszkolu**, na co skarży się już wielu rodziców.

Zdawałoby się drobnostka. Nie każdego jednak przeciętne stać wyrzucić w „błoto” 120 zł. dziennie.

Może personel przedszkola zainteresuje się tą sprawą i usunie ten „gwoździowy” problem, w przeciwnym razie rodzice nie zrobią na same rajstopy. (r)



Turniej »Wiedzy o Leninie« na finiszu

W związku z 100 rocznicą urodzin W.I. Lenina w dniu 25.03. br. odbyły się eliminacje drugiego etapu turnieju, przeprowadzone wśród 503 uczestników I etapu.

W rozgrywanym turnieju uczestnicy mieli odpowiedzieć na 10 pytań dotyczących życia i działalności Lenina oraz wiadomości z książki „Szlakiem Lenina”.

Mimo trudnego materiału oraz ograniczonego czasu odpowiedzi na pytania, uczestnicy II etapu byli świetnie przygotowani, a niektórzy prace swe oddali przed wyznaczonym czasem.

W wyniku oceny przez komisję wyłoniono siedmiu najlepszych którzy ubiegać się będą o główną nagrodę. Oto oni:

- Barbara Urbańska P-10
- Zbigniew Komorowski P-9
- Zygmunt Bąk P-7

Teresa Mucha M-2
Bogumił Pacak HZ
Antoni Zieliński P-11
Tomasz Budzynowski

DKT-3

Dla przypomnienia podajemy, że finał turnieju odbędzie się 20.02.70 r. w sali koncertowej PMRN i obejmował będzie materiały z życia i działalności Lenina oraz wiadomości z książki J. Reeda „Dzień i noc” które wstrząsnęły światem.

Główną nagrodą jest wyjazd do Kraju Rad, II nagroda — radiodbiornik tranzystorowy, III — zegarek na rękę oraz trzy wyróżnienia po 300 zł.

Organizatorzy turnieju dziękują wszystkim, którzy brali udział w II etapie oraz tym, którzy przyczynili się do jego przygotowania.

(jeko)

Wszystko w rękach budowlanych

Rzeczywistość i jutro inwestycji

Bieżące potrzeby produkcyjne i socjalne przekształciły zakład w prawdziwy poligon budowlany. Trwa wielka batalia o nowe powierzchnie. Dosłownie na każdym kroku coś się buduje, coś modernizuje.

Jak wygląda realizacja inwestycji przy końcu pierwszego kwartału i które zadania stanowią główne punkty działalności zakładowej służby inwestycyjnej w bieżącym roku? — Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do z-cy dyr. d/s inwestycyjnych inż. Henryka ROGOZIKA.

— Zaczęłam od budynku M-2. Przy realizacji tej inwestycji występują wielkie opóźnienia. Główny wykonawca robót podejmuje jednak ostateczny termin odbioru obiektu w dniu 31 marca. W tej sytuacji mamy nadzieję, że z początkiem kwietnia uda się rozpocząć instalowanie maszyny. Kłopot sprawia jedynie nie dojdzie do porozumienia z przedsiębiorstwem montażowym dźwigów towarowych. Jeżeli przezwyciężymy tę trudność produkcja na M-2 powinna ruszyć niebawem „pełną parą”.

Również w przypadku galwanizacji notujemy minimalne odchylenia w realizacji zakładanego na styczeń i luty planu przebiegu. Te drobne zaległości wykonawca zobowiązał się nadrobić w marcu. Niestety, obserwowane aktualnie tempo prac nie wskazuje na to. Kto wie, czy przy dalszej tego rodzaju sytuacji nie powstaną zaległości rzutuące na planowe oddanie budynku przy końcu br. Osobiście jestem nawet o tym przekonany, jako że przesunięcie terminu na rok przyszyły sygnalizuje również „Hydrobudowa”.

Pozytywnie załatwiliśmy problem rozbudowy kotłowni. Nowe kotły otrzymane w I półroczu br. Jeżeli uda nam się jeszcze pozyskać wykonawcę robót zakład będzie miał w przyszłym roku pełne zabezpieczenie w ciepło.

Po przerwie zimowej ruszyły znowu prace przy budowie Budynku Usług Technicznych. W chwili obecnej kończy się tam wykonywanie płyt nośnej. Na razie przyszyły biurowiec jest jeszcze zupełnie nie widoczny. Ale po 1 kwietnia (pro-

Sposób na dożywnie utrzymanie

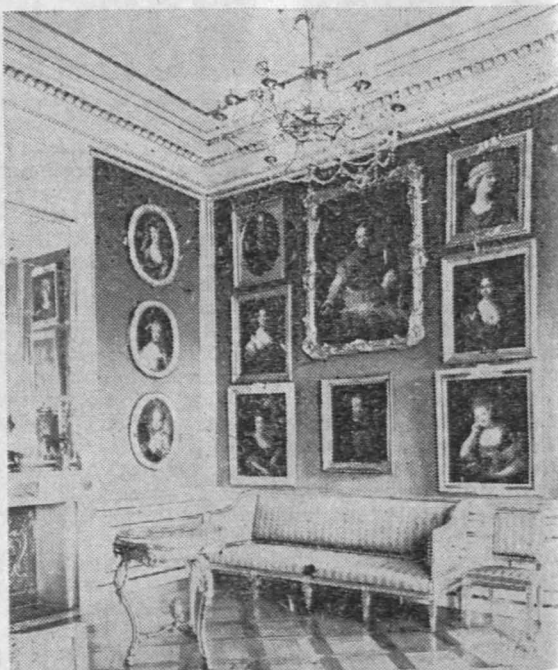
Doprawdy zdumiewającym jest niefrasobliwość budowlanych. Do takiego stwierdzenia upoważnia obserwacja trwającego remontu ZDK. Niedawno donosił mi o zahamowaniu prac wykończeniowych w niektórych pomieszczeniach, spowodowanym przeciekami stropów, remontowanymi nota bene przez tego samego wykonawcę jesienią 1968 roku.

Obecnie notujemy na obrazek. Od jednej ze szczytowych odpała cała mi polaciami tynk, nakładając piany... przy końcu roku.

Przyczyna? — Woda sąwająca z dachu miast rynien, wprost na ścianach otynkowane ściany. Jak tego wynika niedługo dziemy znów świadkami remontu remontowanych tynków.

Kto wie, gdy tak dojdzie z tempem i ilości robót może ich konawca znajdzie w szym zakładzie dożywnie przerób?

(AF)



Pracujemy wolno, ale solidnie, „na wysoki poziom” — powiedzieli nam budowlani remontujący zakład Dom Kultury. Istotnie, ich słowa znalazły pełne potwierdzenie. Oto oddany niedawno do użytku pokój Kierownika.

LENIN na zesłaniu syberyjskim (4)

Gubernia jeniejska, do której przybył na zesłanie W. Lenin stanowiąca olbrzymi obszar mający ok. 1500 km szerokości i 3500 długości, leżący w samym sercu bezkresnej Syberii. Ludność miejska guberni liczyła zaledwie ok. 45 tys. a niewielkie wsie rozrzucone były w tajdze w odległościach dziesiątków kilometrów.

Do stolicy gubernii — Krasnojarska, przybył Lenin koleją, obladowany walizkami pełnymi książek. Miejscowy generał gubernator Goremykin wyznaczył Leninowi na miejsce pobytu wieś Szuszenskoje w powiecie miensusińskim. Odbył on kolejny etap podróży statkiem „Święty Mikołaj” w górę Jenisieju do leżącego w odległości 350 km Sorokina ruszając stamtąd końmi do odległego o 77 km Minusińska. Do kresu podróży pozostało W. Leninowi tylko 58 km, które również przebył konno.

W Szuszenskoje zamieszkał on u chłopca Żyrzanowa w jednej izbie z resztą rodziny. Zasilek w wysokości 8 rubli miesięcznie zmusił Lenina do bardzo skromnego życia. Z czasem miejscowa ludność korystając z porad prawnych Iljicza, polubiła go i dopomagała w potrzebie. Wkrótce po Leninie przybyli do wsi nowi zesłańcy — Fin Oskar Enkberg z Petersburga oraz kapelusznik Jan Promiński z Łodzi z rodziną. Byli to socjaldemokraci skazani na zesłanie za działalność rewolucyjną, którzy niezwykle szybko zaprzyjaźnili się z Włodzimierzem Uljanowem, a z czasem skryształizowali swoje poglądy na rewolucyjno-marksistowskie.

Sześciuosobowa rodzina Promińskich żyła w Szuszenskoje w nędzy i tylko pomoc materialna Lenina pozwoliła jej przetrwać najcięższe czasy zesłania.

Swoje wygnanie syberyjskie wykorzystał Lenin na intensywną pracę umysłową, a szczególnie pogłębiając nie wiedzę filozoficzną.

Zandarm Zansałow, który śledził zesłańców i wielokrotnie donosił swym władzom o Leninie, tak pisał do naczelnika powiatu:

„Wciąż pisze i pisze o czymś tam. Widocznie jest z literatów... Ja już nie jeden raz donosiłem Panu Naczelnikowi, żeby tylko powtarzam — Wasza Wysokość z tego jego pisanego coś złego nie wynikło”.

Włodzimierz Iljicz nawiązał kontakty nie tylko z innymi zesłańcami politycznymi, ale także z ośrodkiem robotniczymi w Petersburgu, Moskwie, Woroneżu oraz Niżnym Nowogrodzie. Niezwykle serdeczne stosunki łączyły go z matką i rodziną, do których pisał częste listy. Matka Lenina była dumna ze swoich dzieci. Kiedy dyrektor policji rzucił jej w twarz:

— „Może być Pani dumna ze swoich dzieci — jednego powieszono, za drugiego również tęskni szubienica”.

Pełna godności matka Lenina odpowiedziała:

„Tak jest, jestem dumna ze swoich dzieci!”

Mijały miesiące pobytu w syberyjskiej głuszy, dziesiątki dzieł Marksa, Engelsa, Hegla przeszło przez ręce Lenina, gdy nadeszły wieści o losie aresztowanej w Petersburgu Nadzieży Krupskiej. I ona została zesłana na trzy lata na Syberię. Lenin, który w jednym z listów wyznał jej swą miłość, podobnie jak ona, zabiegali u władz, aby karę odsiadywać mogli wspólnie. Władze policyjne wyraziły zgodę i na początku maja 1898 r. Nadieżda wraz ze swoją matką przybyły do Szuszenskoje. Miejscowe kobiety zachwycone były jej urodą i skromnością. Niestety, powstały nieprzewidziane trudności. Władze policyjne wyraziły zgodę na wspólne odsiadywanie kary tylko dlatego, że obie strony stwierdziły, że pragną wziąć ślub, a w Szuszenskoje brak było potrzebnych dokumentów.

Nadzieździe groziła wysyłka do Ufy, gdzie pierwotnie miała odsiadywać swój wyrok.

Ostatecznie sprawę udało się załatwić i zgodnie z rosyjskim zwyczajem, 10 lipca 1898 r. odbył się ślub W. Lenina z N. Krupską, w maleńkiej cerkiewce szuszenskojskiej, mimo że narzeczeni byli ateistami.

d.c.n

Tadeusz Czesław Zwolski

Nasze brygady



Brygada tow. Waclawa Czmieła z w-łu P-5 liczy 12 osób. Wykazuje się wysokim wyrobieniem norm technicznie uzasadnionych. Efekty z wniosków racjonalizatorskich za IV kw. ub. r. dały sumę 7.315 zł. oszczędności. 5 członków brygady posiada uprawnienia do pracy samokontrolnej.



Brygada tow. Wiesława Rogólskiego z w-łu P-6 za jęła 7 miejsce. Na 11 członków brygady — 9 posiada uprawnienia do pracy samokontrolnej. Warto przy tym dodać, że zespół ten zajął pierwsze miejsce spośród 32 brygad współza wodniczących na swoim wydziale. Również walczą o tytuł Leninowskiej Brygady Pracy.



Brygada tow. Waclawa Hołuja z w-łu N-4 zajęła II miejsce we współzawodnictwie pomiedzy wydziałami pomocniczymi. Liczy 6 osób. Posiada dobre wyniki we współzawodnictwie

pracy i wysokie wykonanie norm technicznie uzasadnionych. Zespół ten podjął cenne zobowiązanie wykonania poza planem 135 sztuk rozdzielnicy (siłowniki).

pracy i wysokie wykonanie norm technicznie uzasadnionych. Zespół ten podjął cenne zobowiązanie wykonania poza planem 135 sztuk rozdzielnicy (siłowniki).

Koło PTTK zaprasza

Gdy z głośników radiowęzła zakładowego zabrzmiały te słowa, wyraźny to znak, że nadeszła wiosna.

Trzeba przyznać, że rajdy turystyczne nie cieszą się wśród załogi naszego przedsiębiorstwa wielką popularnością. Może dlatego, że słowo „rajd” kojarzy się z Rajdem Monte Carlo, czy inną imprezą wycieczkową, stwarzającą duże trudności i wymagającą sporego wysiłku. Że tak nie jest, można przekonać się na przykładzie XVI-go Ogólnopolskiego 1-Majowego Rajdu Świętokrzyskiego — na który zapraszamy już obecnie.

Proponujemy trasę przebiegającą przez mało znane, lecz bardzo ciekawe zakątki Gór Świętokrzyskich.

Wystartujemy z Łagowa, skąd przez pasmo Orłowińskie dojdziemy do Belna, a na drugi dzień, do leżących u stóp Pasma Łysogórskiego Mirocin. Przez te dwa dni przejdzie my przez zakątki, gdzie do dziś utrzymuje się w czystej postaci folklor świętokrzyski i oryginalna sztuka ludowa.

Trzeciego dnia pokonamy najwyższy w Górach Świętokrzyskich szczyt, Łysiec (611 m. n.p.m.) i zajdziemy do Św. Katarzyny. Tam, na polanie, gdzie kiedyś biwakowali partyzanci, wszyscy uczestnicy Rajdu spotkają się przy ognisku.

Następnego, ostatniego już dnia Rajdu przejdziemy przez Górę Radostową i te miejsca, które ukochał i opisywał Żeromski. Rajd zakończymy w Kielcach.

I jeszcze kilka informacji. Długość poszczególnych odcinków dziennych nie przekracza 25 km. Noclegi w warunkach turystycznych. Wpisowe na Rajd — 70 zł. (w tym opłata za noclegi). Członkom Zakładowego Koła PTTK zwracamy koszty przejazdu za Rajd i z powrotem.

Wszystkich chętnych prosimy o zgłoszenie się do dnia 4 kwietnia. A zatem do zobaczenia na Rajdzie.

Bogdan Marciniak.

Nasze brygady



Brygada tow. Stanisława Dorsta z w-łu P-4 utrzymała się w pierwszej dziesiątce 250 zakładowych brygad zgłoszonych do współzawodnictwa pracy. Zalety ich pracy, to: wysokie wykonanie planu, poważne oszczędności na

brakach, dobra rytmiczność pracy, żywe uczestnictwo w ruchu racjonalizatorskim. Jako jedyną brygadę w zakładzie otrzymała bardzo dobrą ocenę za porządek i kulturę miejsca pracy.

BC.

Stażysta — istota zagubiona

Stażysta — istota zagubiona. Do sekretariatu jednego z dyrektorów uchyliło niecierpliwie drzwi uroczyste.

— Przepraszam panią — rzekło do sekretarki — ale chciałam zapytać, czy mógłby mi pan przynieść proszę papierków już podany?

— Oczywiście — odpowiedziała krótko sekretarka, podając jednocześnie dziewczęciu poduszkę z tuszem i odpowiedni stemplek. — Może pani „podziękować”?

Nim upłynęło 10 minut, dziewczę z uśmiechem powiedziało „do widzenia” i wybiegło za drzwi.

— Niebrzydka „gośćówna” — zauważyłem, tak po prostu — nowa?

— No wie pan! — szczerze zdziwiła się sekretarka — przecież to pani magister. Pracuje w dziale...

jąc na zdaniu innych dojdziemy do przekonania, że są to istoty skomplikowane.

Na pewno wszyscy mają tu po trosze racji. Nie od dzisiaj bowiem konflikt: zakład-stażysta walkowany jest w pokojach kadrowych i gabinetach dyrektorów przedsiębiorstw. Niestety, jak dotąd nie znaleziono takiego modus vivendi, które zadawałoby obie strony.

A trzeba przyznać, że pierwsze kontakty przyszłego stażysty z zakładem pracy zaczynają się już na uczelni i są — co tu ukrywać — bardzo obiecujące, rokujące młodym ludziom właściwy start życiowych i drogę do kariery zawodowej. W tym też celu poważne zakłady pracy, w tym również i my, prowadzą politykę udzielania stypendiów i zawierania t. zw. umów przedwstępnych. Powiedzmy od razu, że na tym polu Zakłady Metalowe w Radomiu mają istotne osiągnięcia, gdyż jak wynika z udostępnio-

nym mi danych, w okresie ostatnich 4 lat zawarto 61 umów stypendialnych i 48 przedwstępnych. Można chyba zatem zaryzykować twierdzenie, że w „Walterze” rozsądnie patrzą w przyszłość.

I taka jest pierwsza prawda, widziana przez pryzmat sprawozdań, zestawień, porównań. Druga zaczyna się z chwilą przekroczenia przez młodego człowieka bramy zakładu. Od tego momentu nowo upieczony inżynier, czy magister przestacza się w stażystę. Szybko zostaje wchłonięty przez nieznaną mu środowisko i ginie nam z oczu.

Postanawiam ich odszukać. Obserwuję, rozmawiam, notuję. Mówi inż. S.: „Jestem głęboko rozczarowany. Wykonuję prace kreślarskie, które nie wymagają żadnej samodzielności. Nie po to kończyłem „studia...” Magister R. stwierdza wprost: „Zajmuję się ewidencją i prowadzeniem korespondencji.

Praca bez zadowolenia...” Inżynier W.: „Nie widzę dla siebie tu miejsca. Moje studia nie odpowiadają kierunkowi pracy, na której mnie posadzono...” Inżynier T.: „Brakuje nam opieki i zrozumienia ze strony kierownictwa działu. Chcemy pracować koncepcyjnie, twórczo. Niestety, jesteśmy pionkami na szachownicy. To mi nie odpowiada. Urywam się po stażu...”

Dla uzupełnienia i potwierdzenia tych wypowiedzi zaglądam do dokumentów. Wszystko się zgadza. W wielu wypadkach stażysty zatrudnieni są niezgodnie ze swoim kierunkiem studiów, wielu powierzone prace białe, niekiedy administracyjne. Okazuje się także, że 30 proc. nie posiada zakresu obowiązków na zajmowanym stanowisku i wykonuje prace dorywcze.

Tak więc stanęliśmy w obliczu nabrzmiałego problemu, którego początków należy szukać nie tylko w wadliwym systemie stażu, ale także w zbyt pochopnym kreśleniu różowych perspektyw.

Bylibyśmy niesprawiedliwi twierdząc, że wszystko

co dotyczy stażystów robić nie jest źle, „po macoszemu”. Oprócz niewątpliwych negatywów, wielu młodych ludzi docenia wysiłki zakładu na rzecz stażystów i — ogólnie mówiąc — zadowolonych jest z otrzymanej pracy, jakkolwiek często podkreśla pewną oziębłość środowiska, w którym przechodzi trudny — jakby nie było — proces adaptacyjny.

Wydaje się, że w tym właśnie okresie odpowiednio, serdeczne podejście starszych kolegów, właściwy stosunek przełożonego — może mieć zasadnicze znaczenie w dalszym kształtowaniu się charakteru młodego człowieka, eliminowaniu jego kompleksów i rozwijaniu umiejętności twórczych tylko bowiem stworzenie zdrowego klimatu może rozładować ten naważony i budzący zaniepokojenie problem.

Stażysta musi być istotą znaną, docenianą i poży-

teczną dla zakładu. Moralnym obowiązkiem odpowiedzialnych pracowników jest aby młodzi i utalentowani ludzie nie przepalili i nie przelazili czasu, który winien im służyć do zdobycia doświadczenia.

I dlatego dobrze się stało, że sprawy te od pewnego czasu przedmiotem szczególnego zainteresowania Komitetu Zakładowego PZPR i organizacji młodzieży zowej. Należy wierzyć, że podjęte w tej kwestii decyzje uzdrowią w sposób zdecydowany napiętą sytuację.

Antoni Gomółka

Od Redakcji

Materiał niniejszy na pewno nie wyczerpuje w całości omawianego problemu (konfliktu?). Być może, oparty jest na zbyt jednostronnym potraktowaniu tematu i nie daje pełnego obrazu. Dlatego też serdecznie zapraszamy do dyskusji na łamach naszej gazety.

KLIMATY



CZY ZAWIEDLI?

Jak to się stało, że „Broń” przegrała w Oświęcimiu pytali radomscy sympatycy pięściarstwa. Jak to się stało, że dobrze przygotowany zespół, z dodatnim bilansem małych punktów zajął na półmetku rozgrywek ostatnie miejsce — można rozszerzyć pytanie.

DWIE PRAWDY

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nasi bokserzy nie mieli szczęścia do sędziów. Żeby o tym się przekonać wystarczyła obserwacja radomskiego meczu z „Górnikiem” Wesoła. Skoro tak żenujące pomyłki sędziowskie zdarzyły się w meczu miejscowym, cóż dopiero mówić o spotkaniach wyjazdowych. 2

goriach: muszej i lekkopółśredniej. Jak na drugoligowy skład trochę tych „dziur” za wiele. I dlatego myśląc poważnie o prolongacie ligowego bytu trzeba w pierwszej kolejności zastanowić się nad możliwościami likwidacji kadrowych niedoborów. W wadze piórkowej jest już nowy nabytek, były zawodnik „Górnika” Wesoła Lucjan Misztal. Za kilka dni pię-

ciarz ten kończy odbywanie zasadniczej służby wojskowej i otoczony opieką klubu kibica pozostaje w Radomiu. Otwarta jest natomiast w dalszym ciągu sprawa wzmocnienia wagi półśredniej.

CZY ZASŁUŻYLI NA NIEDOSTATECZNIE?

Jak już wspominałem piąte miejsce naszych bokserów absolutnie nie odzwierciedla aktualnej wartości zespołu. Wszyscy zawodnicy trenowali bardzo intensywnie i osiągnęli w zasadzie zadawalającą formę, która powinna przynieść w efekcie znacznie korzystniejsze konto punktowe.

Najmocniejszymi punktami drużyny byli niewątpliwie: Maciej Czyżewski, Edward Skoczewski, Bogdan Popiołek i Zdzisław Chydziański. Na szczególne podkreślenie zasługują tu wyniki Czyżewskiego. Dość przypomnieć, że nie przegrał on ani jednego pojedynku, a trzy z nich rozstrzygnął na swoją korzyść przed czasem. Rośnie nam więc kolejny pięściarz dużego frontu. Mimo nieznacznego spadku formy pewnym dostarczycielem punktów był również Edward Skoczewski.

Bardzo efektywnie wystartował w drużynie były pięściarz „Staru” Leszek Orzechowski. Boksując w wadze lekkiej zdobył punkty w Radomiu i Wałbrzychu. Potem zmienił wagę na lekkopółśrednią i przegrał obydwie pojedynki. Wniosek stąd płynie prosty, że zawodnik ten może li-

czyć na sukcesy tylko w wadze lekkiej.

Z pozostałych pięściarzy pierwszego zespołu „Broni” nieźle choć z pewnymi zastrzeżeniami spisywali się również Chrzanowski i Nowak. Wadą pierwszego jest zupełny brak umiejętności boksuowania w meczach wyjazdowych, a drugiego — defensywny, dobry technicznie, ale nie znajdujący uznania w oczach sędziów styl walki.

Ną podkreślenie zasługuje jeszcze dobry debiut Pawłowski w wadze półśredniej. Szkoda tylko, że na ten w pełni uzasadniony eksperyment zdecydowaliśmy się dopiero w ostatnim spotkaniu.

A więc? Jaką ocenę można dać naszym pięściarzom pozytywną, czy negatywną? Osobiście biorąc pod uwagę wszystkie za i przeciw, a nade wszystko wspomnianą już pracowitość oraz wielką ambicję i serce do walki nie mogę mieć do nich żadnych pretensji. Zrobili wszystko, na co było ich stać. Wierzę przy tym, że staną także na wysokości zadania w rundzie jesiennej.

Andrzej Mędrzycki

2 punkty i marzenia O DOBRYM FINISZU

Bardzo udanie wystartowali nasi piłkarze w drugiej rundzie rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Wykorzystując w pełni atut własnego boiska, pokonali oni renomowany zespół „Rakowa” 1:0.

Poziom gry zaprezentowany przez „Broni” pozostał wiał jeszcze sporo do życzenia. Nie należy jednak zapominać, że był to mecz premierowy, stanowiący poważny egzamin dla zesta wionego zgodnie z nowymi wymogami regulaminowymi składu.

Jeżeli dodamy do tego fakt bardzo trudnych warunków terenowych, wyda je się, że nie możemy mieć zbyt wielu powodów do narzekań. Zresztą, jak mówi stara, sportowa zasada przede wszystkim liczą się punkty. Nasi piłkarze zainkasowali obydwu, wysuwając się na dobrą, czwartą lokatę w tabeli i wypada sobie tylko życzyć, by utrzymali ją do końca.

(am)

Nakład 5.000 + 35 egz. Druk: Rad. Zakł. Graficzne Zamówienie Nr 718-R-6

Rzeczy śmieszne i ciekawe

W wielu krajach opracowano naukową metodę zwiększenia udoju wśród krów za pomocą nadawania muzyki w oborach. Wyniki okazały się rewelacyjne, bowiem wydajność mleka zwiększyła się w dwójnasób.

Metodę tę podchwyciło kierownictwo sekcji bokserkiej RKS „Broń”, które przed zawodami prezentuje naszym pięściarzom najnowsze przeboje muzyki rozrywkowej.

O ile to novum przyniosło efekty wśród rożaczny, o tyle nie przyczyniło się do osiągnięcia dobrych wyników wśród bokserów „Broni”. Może muzykalność wśród krów jest bardziej zaawansowana niż u pięściarzy?...

DZIĘKUJĘ
Na ostatnim meczu serskim pomiędzy „Broń” i „Unią” Oświęcimie sędzia udzielił uznania naszemu zawodkowi za nieczystą walkę ten powiedział: dziękuję — Co proszę? — sędzia.
— Dziękuję! — powtórzył głośniej zawodnik.
Wtedy sędzia ode pięściarza do rogu.
No cóż, widać z tego nasi bokserzy są bardzo uprzejmi. Jak tak pójdzie niebawem pięściarze za otrzymanie w szczególności dzięki partnerom ringowym, kierownicy — za zderzenia samochodami.
Kurtuazja nie ginie w rodzinie...

Ostrożnie z ogniem

Przeprowadzając kontrolę właściwości przestrzegania przepisów pod względem przeciwpożarowym go spodarki i manipulacji płynami łatwopalnymi i palnymi, jak: benzyna, nafta, oleje itp. — stwierdziliśmy, że niektóre Wydziały pobierają do produkcji poważne porcje tych płynów. Zużytych natomiast zdaje się minimalne ilości. Co dzieje się ze zużytą benzyną, naftą itp.? Najczęściej wylewa się do ścieków, lub na składowiska odpadów produkcyjnych. Pomijając względy ekonomiczne — jest to, z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego, wysoce niewłaściwe. Wystarczy czyjaś nieuwaga, porzucony niedopalek papierosa — i skutki mogą być poważne.

Zwracamy również uwagę, że zbiorniki podziemnego przy otoczeniu jednego z Wydziałów oleje wyciekają sobie beztrosko do kanałów, gdyż nikt nie opróżnia zbiornika.

Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo pożarowe — zwracamy się do Kierownictwa Działów i Wydziałów o zwrócenie szczególnej uwagi na wymieniony temat. Ponieważ zbliża się termin przeprowadzania kontroli przeciwpożarowej przez Komisję Pożarowo-Techniczną — apelujemy do Kierownictw Działów i Wydziałów, aby nie czekając na kontrolę i zalecenia Komisji — sami przeprowadzili taką kontrolę i usunęli ewentualne usterki. Zwiększyć to na pewno bezpieczeństwo pożarowe Zakładu.

Apelujemy również wszystkich pracowników lepszemu przestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych. Nie palmy papierosów w miejscach zakazanych, chowajmy szczególnie ostrożnie, używając płynów łatwopalnych. Pamiętajcie, że cała załoga jest gospodarzem Zakładu — a rym gospodarzem jest kto przyczynia się do woju zakładu i dba o właściwe zabezpieczenie.

Komenda Straży Pożarowej Zakładów Metalowych

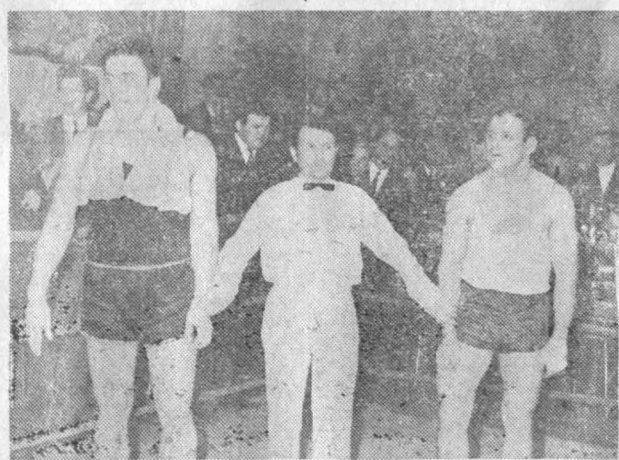


Zawada W. „LESNA STRZELCA KAKTUS” Jasięk pragnie ratować ich przyjaciół, którzy straszliwy los wysiedli z Zamościa, do oddziału partyzanta. O jego niebezpiecznych godkach, o akcjach partyzanta, w których brał udział, dowiedzieć się czytelnik z tej kawy książeczki. Powieść interesującą przygodę i ną akcją z autentycznymi tami historycznymi.

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękuję dzie Zakładowej i całemu łódzemu w-lu P-5 za pomoc w trudnych warunkach materialnych.

Zofia



punkty z Wesołą wystarczały do spokojnego patrzenia w ligową przyszłość i uplasowania się na odpowiadającym aktualnej wartości zespołu, drugim miejscu w tabeli. Stracone, podobnie jak w Radomiu: punkt w Wałbrzychu i dwa punkty w Oświęcimiu dawałyby „Broni” pierwszą lokatę. I to jest jedna prawda. A druga? Radomska dziesiątka ma jeszcze spore luki w składzie. Do najslabszych punktów zaliczyć trzeba wagi piórkowej i półśrednią. Nie mamy również najmocniejszej obsady w kate-

„Diana” będzie miała towarzystwo

Po naszej balladzie o zakładowej szkapie napłynęło do redakcji szereg listów, w których czytelnicy wyrażali swoje ubolewanie nad losem biednego konia. Pragniemy wszystkich pocieszyć, że pozostająca na zakładowym wickie „Diana” otrzyma niebawem towarzystwo. Jak zostaliśmy po-

informowani, ze względu na poważne trudności w taborze zmechanizowanym zakupimy niebawem większą partię wciąż jeszcze niezastąpionych transportowych czworonogów. W tym celu przed kilkoma dniami udała się do Państwowej Stadniny Koni w Michałowicach specjalna komisja kwalifi-

fikacyjna w sprawie sfinalizowania transakcji.

N/z. przedstawiciele zakładu dokonują wyboru najlepszych okazów pociągowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak się dowiadujemy dział inwestycji przystąpił do opracowywania dokumentacji nowoczesnej stajni piętrowej z przyległymi do niej magazynami paszowymi. Inwestycja ta uzyskała miano priorytetowej.

